Dziś w numerze „Nowiny Sportowe“

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 133 (1513) A B Poznań, wtorek 17 maja 1949 r. Cena 5 zł

BIEGI NARODOWE — podstawą umasowienia sportu

Biegi Narodowe stają się corocznie manifestacją tężyzny fizycznej naszego młodego pokolenia. Są one jednocześnie dowodem, że hasło upowszechnienia sportu trafiło w Polsce na podatną glebę. W dniu wczorajszym zwycięzcy rejonowych Biegów Narodowych, odbytych przed tygodniem, stanęli na starcie do eliminacyjnych biegów na szczeblu powiatowym. Jest rzeczą godną podkreślenia, że wszyscy uczestnicy biegu osiągnęli wymagane minimum. Na zdjęciu start grupy dziewcząt do lat 17.

Niesłychana napaść

urzędników „Scotland Yardu“

na pasażera transatlantyku „Batory“

Southampton (PAP). Urzędnicy Scotland Yardu, działając z rozkazu władz amerykańskich, mimo licznych protestów polskich władz konsularnych, zaaresztowali i ściągnęli w brutalny sposób z pokładu transatlantyku polskiego „Batory“ znanego antyfaszystę niemieckiego Gerhardta Eislera, udającego się do Lipska, gdzie miał objąć katedrę na tamtejszym uniwersytecie.

Polski statek pasażerski stał się widownią niesłychanie brutalnej napaści, nie mającej precedensu w historii prawa międzynarodowego i morskiego. Stan faktyczny tego niesłychanego postępku władz brytyjskich, podlegających rządowi labourzystowskiemu, przedstawia się następująco:

Na statku linii Gdynia — Ameryka „Batorym“, utrzymującym regularną komunikację z Nowym Jorkiem stwierdzono po opuszczeniu portu nowojorskiego obecność pasażera bez biletu. Pasażerem tym okazał się znany działacz antyfaszystowski Gerhardt Eisler. Eisler uiścił opłatę za bilet i oświadczając, że jest uchodźcą politycznym, odwołał się do władz polskich o opiekę. Statek „Batory“ w drodze do Kopenhagi ze względu na pośpiech spowodowany koniecznością dodatkowego rejsu z Kopenhagi do Hawru — zatrzymał się w odległości 8 mil od portu Southampton i jednej mili od brzegu na wodach terytorialnych brytyjskich, dla wyładowania pasażerów.

Urzędnicy Scotland Yardu w towarzystwie swego mocodawcy w osobie przedstawiciela ambasady amerykańskiej w Londynie przybyli na pokład „Batorego“ i przesłuchali Eislera, który ponownie stwierdził, że odwołuje się do władz polskich o opiekę.

Przedstawiciel Scotland Yardu przedstawił nakaz aresztowania Eislera, wydany przez miejscowy sąd w Southampton, oparty na akcie oskarżenia, wniesionym przeciwko Eislerowi przez władze amerykańskie pod pretekstem złożenia fałszywych zeznań, powołując się na amerykańsko-angielską umowę o ekstradycji, oficer Scotland Yardu zażądał od kapitana statku wydania Eislera.

Obecny przy tym przedstawiciel konsulatu generalnego R. P. i kierownik agencji konsularnej w Southampton — Ziemlewski oświadczyli: 1. że Eisler jest pasażerem, posiadającym ważny bilet, uprawniający go do przejazdu do Gdyni; 2. że znajduje się na statku polskim, płynącym pod polską banderą; 3 że Eisler jako antyfaszystowski uchodźca polityczny zwrócił się do władz polskich z prośbą o opiekę i z powyższych powodów nie zostanie wydany władzom innego kraju.

Wówczas wysłannik ambasady amerykańskiej począł wygrażać przedstawicielom władz polskich W pewnej chwili — jak podaje Reuter — **w toku rozmowy z przedstawicielami władz polskich, czterej uzbrojeni oficerowie Scotland Yardu nieoczekiwanie i w sposób brutalny schwycili Eislera za ręce i nogi, ściągnęli go z mostku kapitańskiego i zrzucili do stojącej obok statku szalupy.**

Londyn (PAP). Korespondent PAP dowiaduje się, że prześladowania Eislera przez władze USA wypływają z faktu, że odmówił on złożenia zeznań przed osławioną komisją badania działalności antyamerykańskiej. Na tej podstawie sąd amerykański skazał Eislera, znanego działacza robotniczego i antyfaszystowskiego, uchodźcę z Niemiec hitlerowskich, na karę więzienia za „obrazę kongresu“. Eisler skazany został również za „wykroczenie paszportowe“. Wykroczenie to polegało na tym, że Eisler zwracając się o wydanie mu wizy amerykańskiej w czasie ucieczki przed hitlerowcami z Francji w r. 1940 nie podał, że jest członkiem partii komunistycznej. Gdyby tak uczynił, to jak wiadomo, nie mógłby wyjechać z Francji i wpadłby w ręce hitlerowców.

Tajne narady

dla wyrównania jawnych rozdźwięków

PARYŻ (PAP). W sobotę rozpoczęły się w Paryżu tajne narady przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich Jessupa, Parodi i Kirkpatricka. Rozmowy będą kontynuowane w przyszłym tygodniu i zakończą się spotkaniem trzech ministrów państw zachodnich. Paryskie wydanie „Daily Mail“ podaje, że między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem utrzymują się w dalszym ciągu poważne różnice zdań w sprawach, które mają być omawiane na konferencji czterech.

Przytułek u Perona

dla faszystów z całej Europy

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Viata Capitalei“ donosi z Buenos Aires, że na terenie Argentyny działa dobrze zakonspirowana i posiadająca wielkie sumy pieniężne organizacja przemytnicza, zajmująca się przemytem faszystów z Europy do Argentyny. Ostatnio do Argentyny przybyli dwaj quislingowcy norwescy, a mianowicie norweski ambasador w Berlinie Finn Stoeren i b. dyrektor hitlerowskiego biura badań rasowych dr Arne Hoeygard.

Pobyt faszystów w Argentynie łączy się z planem Perona utworzenia pod auspicjami Watykanu antykomunistycznego bloku państw katolickich, który by obejmował Hiszpanię, Portugalię, Włochy i kraje Ameryki Łacińskiej. Plany te cieszą się poparciem Departamentu Stanu USA.

Święto Ludowe

WARSZAWA (PAP). Ponieważ ostatnio ukazały się w prasie informacje, podające omyłkowo niewłaściwy termin obchodu tegorocznego Święta Ludowego, Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego przypomina, że obchody Święta Ludowego odbędą się w całym kraju w dniu 5 czerwca br., tj. w pierwszym dniu Zielonych Świątek.

„Międzynarodowa policja“

w krajach marshallowskich

WASZYNGTON (PAP). Na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych Kongresu USA grupa senatorów zgłosiła wniosek w sprawie powołania do życia „oddziałów policji międzynarodowej“, które stacjonowałyby w krajach objętych paktem atlantyckim. Dowództwo nad tymi oddziałami mieliby objąć przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Kanady, Francji i Włoch.

Pętla

dookoła Szanghaju zaciska się

Szanghaj jest całkowicie otoczony przez chińskie wojska ludowe. Na przedmieściach Szanghaju oddziały kuomintangowskie przygotowują się gorączkowo do obrony, kopiąc rowy strzeleckie oraz wznosząc barykady i zasieki z drutów kolczastych. Ludność miasta oczekuje rozwoju wydarzeń z całkowitym spokojem. Korespondent Agencji Reutera donosi, że na północnych przedmieściach słychać było przez cały piątek odgłosy walki i wybuchy pocisków artyleryjskich.

PEKIN (PAP). Agencja nowych Chin donosi, że w ciągu ostatnich dwóch dni oddziały armii ludowej zajęły wokół Szanghaju szereg miejscowości, m. in.: Kunszan, Kiating, Taitsang, Liuho i Lioton. Kunszan leży w odległości niespełna 30 mil na zachód od Szanghaju, zaś Kiating — odległości około 15 mil na północ od tego miasta.

W pobliżu miasta Czuki w odległości 30 mil na południe od Hongczou, oddziały armii ludowej, zdążające z Hongczou na południe połączyły się z oddziałami, które posuwają się z Kiangsi w kierunku wschodnim. Większa część linii kolejowej Czekiang—Kiangsi — (przeszło 350 mil) znajduje się w rękach armii ludowej, która zajęła na tym odcinku miasto Szaoming, wiodące do portu Ningpo.

Wyjazd

polskiej delegacji DO BRUKSELI

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. wyjechała do Brukseli delegacja polska na III sesję komisji transportu wewnętrznego Międzynarodowej Organizacji Pracy. Na czele delegacji stoi min. J. Stańczyk. W skład delegacji wchodzą: przedstawiciele Zw. Zaw. Kolejarzy, Zw. Zaw. Transportowców, Ministerstwa Komunikacji oraz przewodniczący Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy — Popielas.

600 milionów złotych

zostawili goście targowi w stoiskach detalicznej sprzedaży

Według otrzymanych ostatnio informacji — transakcje eksportowe Polski z zagranicą, oraz transakcje importowe, dokonane podczas trwania MTP, zostaną definitywnie podsumowane w początkach czerwca br. Obecnie, Międzyministerialna Komisja Akceptacyjna pod przewodnictwem mec. Stanickiego pracuje nad finalizowaniem wielu zawartych w ostatnim tygodniu MTP transakcji.

Konkretne do uchwycenia są natomiast sumy, wydane przez zwiedzających w dziale kiermaszowym. I tak cyfra, osiągnięta ze sprzedaży najrozmaitszych towarów konsumcyjnych i przemysłowych produkcji polskiej i zagranicznej sięgnęła 600 milionów zł.

Największym powodzeniem cieszyły się artykuły włókiennicze, sprzedawane przez Centralę Tekstylną, Spółdzielnię Pracy „Wspólnota“, Centralę Handlową Prywatnego Przemysłu Włókienniczego i Centralę Przemysłu Artystycznego, które sprzedały towarów za łączną sumę 337 060 341 zł. Państw. Przemysł Konserwowy sprzedał na MTP szynek w puszkach i najrozmaitszych konserw mięsnych za 16 milionów zł, a „Społem“ rozprowadziło wśród zwiedzających słodyczy, wód mineralnych, ogórków i kiełbas za 11,5 mil. zł. Stoisko Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej uzyskało również poważne obroty, sięgające (sprzedaż detaliczna) 2,8 mil. zł. Kioski Dyrekcji Handlowej Centr. Zarządu Przem. Fermentacyjnego sprzedały piwa za 2 726 000 zł. Centrala Spółdzielni Ogrodniczej rozprowadziła win, płynnego owocu i ogórków kwaszonych za 1,5 mil. zł. Centrala Rybna ze sprzedaży dań rybnych zebrała ponad 6 mil. zł.

Dużym powodzeniem cieszyły się inne gałęzie sprzedaży detalicznej. „Motozbyt“ sprzedał rowerów, motocykli i części rowerowych za sumę 8 150 000 zł. Prywatny Przemysł Drzewny uzyskał ponad 1 700 000 zł ze sprzedaży zabawek i klocków zębatych. Pawilon Państwowego Monopolu Tytoniowego rozprowadził specjalne papierosy targowe i kongresowe za sumę 2 300 000 zł. Polski Monopol Zapałczany ze sprzedaży specjalnych zapałek targowych uzyskał ponad 1,5 miliona zł.

Bogato reprezentowany dział kosmetyczny, gdzie największą atrakcję stanowiły stoiska firm zagranicznych, a zwłaszcza francuskich, ponadto Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego i prywatnego baru kosmetycznego, uzyskał ze sprzedaży kosmetyków, mydeł toaletowych, świec i artykułów gospodarstwa domowego 5,5 miliona zł. Warto zaznaczyć, że dużym powodzeniem cieszyła się detaliczna sprzedaż artykułów ceramicznych, których sprzedano za 3 mil. zł.

Dużym sukcesem poszczycić się może Spółdzielnia Wydawn.-Oświatowa „Czytelnik“, która uzyskała ze sprzedaży gazet i książek 400 000 zł.

Nie mniejsze obroty miały inne spółdzielnie wydawnicze i stoisko Zjednoczenia Zakładów Przemysłu Muzycznego, gdzie największym powodzeniem cieszyła się detaliczna sprzedaż płyt gramofonowych. Płyt tych sprzedano za 156 tysięcy zł.

Należy podkreślić, że podane obroty nie są wyczerpujące. Ograniczyliśmy się jedynie do omówienia najważniejszych pozycyj. (wg)

W rocznicę wymarszu pierwszego oddziału GWARDII LUDOWEJ

Kraków (PAP). W siódmą rocznicę wymarszu pierwszego oddziału partyzanckiego Gwardii Ludowej, Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Krakowie zorganizował uroczystość, poświęconą pamięci bohaterów Gwardii Ludowej, poległych za Polskę, Wolność i Lud.

W uroczystej akademii wzięli udział: z ramienia Zarządu Głównego Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim, gen. Księżarczyk, I sekretarz KW PZPR — poseł Kowalczyk, wicewojewoda Rubiński, dowódca OW gen. Mossor oraz liczni przedstawiciele partyj politycznych, organizacyj społecznych i młodzieżowych, a wśród nich członkowie pierwszych oddziałów Gwardii Ludowej z majorem Grochalem i bohaterską łączniczką AL Baśką Pająkową na czele.

Po zagajeniu uroczystości przez sekretarza krakowskiego oddziału Związku Bojowników zebrani uczcili pamięć poległych partyzantów minutą ciszy, po czym gen. Księżarczyk przypomniał dzieje bohaterskich walk Gwardii Ludowej, a potem AL, począwszy od dnia 15 maja 1942 r., gdy wyruszyły do akcji pierwsze oddziały Gwardii Ludowej pod dowództwem Franka Zubrzyckiego. Pos. Kowalczyk i gen. Mossor podkreślili nierozerwalne więzy, łączące robotników i pracujących chłopów z Odrodzonym Wojskiem Polskim, które przejęło bohaterskie tradycje partyzantów Gwardii Ludowej, walczących a wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego.

U źródeł porażki Labour Party

leży antyludowa polityka gospodarcza

LONDYN (PAP). Komentując wyniki wyborów samorządowych w Anglii, w których — jak wiadomo — konserwatyści zdobyli 832 mandaty, a labourzyści stracili 800 mandatów, „Daily Worker“ stwierdza, że powodem porażki labourzystów była polityka rządu, który nałożył nowe ciężary na ludność pracującą.

W chwili, gdy spodziewano się ogólnej poprawy sytuacji, nastąpiła zwyżka cen żywności, będąca następstwem budżetu Crippsa. Rząd zwiększył w ogromnym stopniu wydatki na zbrojenia, udzielając jednocześnie klasom posiadającym ulg podatkowych, które powinien był przyznać robotnikom, co w rezultacie dopomogło do sukcesu konserwatystów.

Wprawdzie konserwatyści — pisze „Daily Worker“ — w pełni popierają tego rodzaju politykę, ale wyzyskali niezadowolenie, jakie ona wzbudza wśród mas pracujących, na swoją korzyść. Konserwatyści — podkreśla „Daily Worker“ — prowadzili bezwzględną kampanię przeciwko ruchowi labourzystowskiemu i komunistycznemu.

Partia Pracy nie odpowiadała na te kampanie, a jej władze naczelne cały swój wysiłek skoncentrowały na szkalowaniu komunistów i Związku Radzieckiego. Oszczerstwa, jakie władze Partii Pracy rzucają na komunistów i Związek Radziecki, ułatwiają powrót do władzy konserwatystów. Z rozłamowej polityki prowadzonej na terenie ruchu zawodowego, z nagonki na komunistów wyciągają korzyść jedynie torysi i reakcjoniści.

W zakończeniu „Daily Worker“ nawołuje do zmiany polityki, nakładającej nowe ciężary na ludność. Jedynie przez zaatakowanie monopolu kapitalistycznego, przez prowadzenie szczerej polityki pokojowej i odrzucenie budżetu Crippsa można nie dopuścić do zwycięstwa torysów w wyborach parlamentarnych, które odbędą się w r. 1950.

Nowa ofensywa greckiej armii demokratycznej

SOFIA (PAP). W Atenach potwierdzono urzędowo, że jednostki greckiej armii demokratycznej przeszły w piątek do nowej ofensywy w rejonie górskim Vitsi, w Macedonii zachodniej. Przebieg walk, które nadal trwają, nie jest dotychczas znany.

DZIEŃ KALISZA

Ważniejsze telefony

Pogotowie lekarskie Ubezpieczalni Społecznej — 20-14.

Komenda M. O. — 16-62.

Straż Pożarna — 21-77 i 21-78.

Szpital im. Przemysława II — 21-41.

Dyżur nocny aptek

Do dnia 16 bm. dyżur nocny pełni apteka mgr Chrzanowskiej - Rabsztyńskiej przy ulicy Roli-Żymierskiego 30.

Teatr Miejski

W niedzielę o godzinie 20 — jedna z najlepszych komedyj Ruszkowskiego „Jadzia wdową" — w przeróbce Tuwima.

Kina

Wolność: — **„Klęska szpiega"** — film prod. radzieckiej o godz. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30.

Stylowy: „Niepotrzebni mogą odejść" — film produkcji angielskiej o godzinie 14, 16, 18 i 20.

Bałtyk: „Zawieja" — film produkcji czeskiej, o godzinie 14, 16, 18 i 20.

Echa Tygodnia Oświaty w Pólku

W ramach Tygodnia Oświaty Książki i Prasy odbyła się w Pólku akademia. Na wstępie został wygłoszony referat o roli książki. W części artystycznej młodzież pod kierownictwem p. Durdyna wykonała szereg pieśni, deklamacji, inscenizacji i tańców. Po akademii miejscowa Straż Pożarna urządziła zabawę taneczną, z której całkowity dochód przeznaczono na Komitet Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. (zb)

Nowi maturzyści

W wyniku egzaminów maturalnych świadectwo dojrzałości w II Państwowej Szkole stopnia licealnego im. T. Kościuszki w Kaliszu otrzymali następujący absolwenci:

Typ matematyczno-fizyczny: Tadeusz Andrzejewski, Jan Borowiak, Julian Dębowy, Antoni Drobnik, Jerzy Filipowicz, Teofil Hałaczek, Bohdan Karolak, Stanisław Kołton, Andrzej Kostowski, Zenon Majas, Janusz Nadolski, Henryk Pojmański, Ryszard Stefaniak, Jerzy Stradomski, Jerzy Tomaszewski, Wiesław Tyczyński, Andrzej Zieliński:

Typ przyrodniczy: Mieczysław Bonusiak, Mieczysław Dziedzic, Andrzej Górecki, Bronisław Kozłowski, Jerzy Nagler, Eugeniusz Piniak, Edward Wojtynka, Barbara Cichecka, Wanda Kordylewska.

W skład komisji egzaminacyjnej, której przewodniczącym był wizytator szkół średnich dr Latawiec, wchodzili prof. prof.: Kazim. Czyżewski w zastępstwie dyrektora, Stefania Byczyńska, Wanda Gorgoniowa, Jan Rudnicki, Wojciech Węgrzyn, Władysław Żarnecki. Delegatem społecznym był prez. m. Kalisza Andrzej Bonusiak, a delegatem Szkolnego Komitetu Opiekuńczego p. Józef Stankiewicz z Bielarni. (zb)

Kronika wypadków

W dniu 11 bm. uległ wypadkowi poparzenia pomocnik maszynisty kolejowego, Stanisław Sobolewski, lat 22 mieszkaniec Zduńskiej Woli ul. Podlesna 16. Poszkodowanemu pierwszej pomocy udzieliło ambulatorium w Karsznicach, następnie został on odwieziony do szpitala w Łodzi.

*

W ub. piątek na szosie we wsi Zapusta Mała pod Sieradzem, najechana została 4½-letnia Jadwiga Komorowska, przez samochód osobowy, prowadzony przez szofera Józefa Urbańskiego z Opatówka. Dziecko doznało okaleczenia jednej nogi.

Przemysł węgla brunatnego oszczędza

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach zaoszczędziło w roku ubiegłym blisko 60 mil. zł. Analizując główne źródła oszczędności stwierdzić trzeba, że bardzo poważną rolę w akcji oszczędzania odegrała racjonalizacja pracy i wynalazczość. Pozwoliło to z kolei zastosować daleko idące oszczędności w robociznie, zużyciu materiałów, energii, węgla, obniżyć koszta ogólne i administracyjne.

W bież. roku przemysł węgla brunatnego realizować będzie konsekwentnie hasło wzmożenia oszczędności. Komisariat oszczędnościowy przy Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego opracowuje już szczegółowe plany oszczędnościowe dla wszystkich podległych mu kopalń i zakładów. Plany te przewidują uzyskanie oszczędności drogą lepszej gospodarki siłami roboczymi lepszej organizacji pracy, lepszego wykorzystania surowców, materiałów i energii, zużywanych w procesie produkcyjnym. Lepsza gospodarka siłami roboczymi — to dalszy wydatny rozwój współzawodnictwa pracowników fizycznych i umysłowych, rozpowszechnianie i nauczanie udoskonalonych metod pracy przez brygady instruktorskie oraz czołowych współzawodników — to skrupulatne przestrzeganie czasu pracy przy jednoczesnym ograniczaniu godzin nadliczbowych, to dążenie do zmniejszenia absencji, to szkolenie pracowników wykwalifikowanych na odpowiadające ich uzdolnieniom stanowiska, to wreszcie popieranie wynalazczości i nowatorstwa. Do ulepszenia organizacji pracy dążyć się będzie przez mechanizację i modernizację metod pracy, przez usuwanie przerostów osobowych, przez zapobieganie postojom i awariom oraz przez wydatniejsze wykorzystanie posiadanych maszyn i urządzeń. Lepsze wykorzystanie surowców, materiałów i energii osiągnięte będzie przez właściwe magazynowanie i zmniejszenie nadmiernych zapasów, przez opracowanie i przestrzeganie norm zużycia materiałów i wreszcie przez wykorzystanie odpadków.

W chwili obecnej nie można jeszcze cyfrowo ustalić rozmiarów oszczędności w przemyśle węgla brunatnego, ale stwierdzić można, że przekroczą one znacznie wyniki dotychczasowe na tym odcinku. (EA)

PIŁA

Nowe połączenie kolejowe. W nowym rozkładzie jazdy kolejowej, jaki obowiązywać będzie od dnia 15 bm. władze kolejowe uwzględniły nową trasę dla biegu pociągów na przestrzeni Piła-Laskowice przez Złotów, Więcbork, Pruszcz-Bagienicę i Terespol. Dzięki temu uzyskano ważne połączenie pomiędzy wschodnią a zachodnią częścią Pomorza. Na trasie tej kursować będą trzy pary pociągów — dwie bezpośrednie do Laskowic i jedna do Terespola. Nowy rozkład jazdy kolejowej wprowadza szereg udogodnień w ruchu pociągów robotniczych i dalekobieżnych, uwzględniając najważniejsze połączenia we wszystkich kierunkach.

Bank Rolny przejął agendy KKO. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu zlikwidowany został w Pile oddział Komunalnej Kasy Oszczędności, a prowadzenie agend tej instytucji powierzono oddziałowi Państw. Banku Rolnego w Pile. Biura Banku mieszczą się przy ul. 14 Lutego 9.

W Czerwieńsku powstanie wielki ośrodek kultury fizycznej

W Czerwieńsku koło Zielonej Góry odbudowany będzie wspaniały stadion sportowy, a przy nim powstanie ośrodek szkoleniowy dla sportowców i naszych działaczy sportowych. Dwaj zielonogórscy technicy — Stanisław Rudomino i Antoni Kulpiński wykonali już szczegółowe plany na polecenie Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy CKZZ, w których między innymi urządzeniami przewidziano budowę wspaniałej bieżni sześciotorowej z sześcioma rzutnicami, sześcioma skoczniami, boisko dla piłki nożnej, 10 boisk dla gry w siatkówkę i tyleż boisk dla gry w koszykówkę.

Znajdująca się przy stadionie ogromna sala gimnastyczna o rozmiarach 21 razy 80 m będzie wyremontowana i wyposażona w sprzęt. Nie brak również przy stadionie basenu pływackiego ze skoczniami, strzelnicy dużo- i małokalibrowej, kortów tenisowych itd.

W rozległych zabudowaniach będzie można pomieścić do 2000 osób. Obszerne szatnie, łazienki z natryskami, liczne garaże, kuchnie, sale jadalne i wiele innych urządzeń predysponuje czerwieńską placówkę na wspaniałe siedlisko dla naszych przyszłych rekordzistów i propagatorów kultury fizycznej. Całość położona jest malowniczo, wśród zieleni i kwiatów, ogrodów i oranżerii. Od strony wschodniej wznosi się nad stadionem wysoka wieża, wybudowana na wzór średniowiecznej baszty obronnej.

Przypuszczalny koszt od i rozbudowy stadionu wyniesie około 5 500 000 zł. Po ukończeniu robót stadion czerwieński należeć będzie do największych i najpiękniejszych w Polsce. (A. D.)

W Pile powstanie Spółdzielnia Zbytu Produktów Ogrodniczych

Z najwyższym uznaniem przyjęło społeczeństwo powiatu pilskiego uchwałę Związku Ogrodników przy Pow. Zarządzie Samopomocy Chłopskiej w Trzciance, w której członkowie zobowiązują się nakładem własnej pracy i własnym materiałem ozdabiać groby poległych żołnierzy polskich i radzieckich w dni świąt narodowych.

Na ostatnim zebraniu członkowie związku rozważali zagadnienie nadprodukcji warzyw, jarzyn i owoców na terenie powiatu pilskiego i braku dostatecznego rynku zbytu na produkowane przez nich dobra ogrodnicze. Aby zaradzić złu, postanowiono stworzyć przy Pow. Zarządzie Samopomocy Chłopskiej Spółdzielnię Zbytu Produktów Ogrodniczych. Zajmie się ona wysyłką jarzyn, warzyw i owoców do uprzemysłowionych części kraju, do przetwórni warzywniczo-owocowych i najróżniejszych fabryk.

Szeroko omawiana była sprawa szkolenia nowego narybku ogrodniczego. Z dyskusji, która na ten temat się rozwinęła przebijała głęboka troska o wychowanie dobrego fachowca i obywatela. Wysunięto myśl, aby w pracy dokształceniowej zastosować akcję szlachetnego współzawodnictwa przez organizowanie nowych kursów, wyróżnianie zasłużonych i pracowitych. (wn)

Reforma bankowości w Gnieźnie

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu — Miejską i Powiatową Komunalną Kasę Oszczędności w Gnieźnie przejął Państwowy Bank Rolny. Będzie on spełniał częściowo dotychczasowe czynności tych instytucji do czasu ostatecznego uregulowania spraw w tej dziedzinie.

Siedziba Państw. Banku Rolnego przeniesiona już została do lokalu b. K.K.O. miasta Gniezna, gdzie działa jeszcze komórka K.K.O., likwidując prowadzoną przez tę kasę sprawę Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Podobna komórka likwidacyjna w dziedzinie SFO — Funduszu B — istnieje również w siedzibie K.K.O. Powiatu Gnieźnieńskiego w Starostwie.

Jeśli chodzi o banki kredytowo-spółdzielczy i pożyczkowo-spółdzielczy — to jeden z nich przekształcony zostanie prawdopodobnie na Gminną Kasę Spółdzielczą z ewentualnym zadaniem obsługiwania także handlu prywatnego i rzemiosła oraz drobnego przemysłu na rachunek Banku Rzemiosła i Handlu.

Wraz z przejęciem agend Komunalnych Kas Oszczędności przejęty został przez Państwowy Bank Rolny cały personel pracowniczy tej instytucji. (pr)

Gniezno zaczyna budować

Dla cierpiącego na chroniczny brak mieszkań Gniezna sprawa budowy nowych domów jest zagadnieniem dużej wagi. Toteż z zadowoleniem należy powitać fakt, że konkretne kroki w tej dziedzinie poczyniły już takie instytucje, jak Ubezpieczalnia Społeczna, Fabryka Konfekcji oraz Urząd Zatrudnienia, zgłaszając w Urzędzie Budowlanym zapotrzebowania na parcele.

Wobec uzyskania przez te instytucje potrzebnych funduszów inwestycyjnych należy przypuszczać, że budowa nowych domów rozpocznie się w najbliższych dniach. O tak Ubezpieczalnia wybuduje nowy gmach dla pomieszczenia w nim administracji i działu lecznictwa, dotychczasowy drewniany barak okazał się bowiem za szczupły. W nowym gmachu ulokuje się Urząd Zatrudnienia łącznie z Inspektoratem Pracy (parcela przy placu 21 Stycznia). Fabryka Konfekcji postawi trzeci nowy dom mieszkalny dla swych pracownic, mogący pomieścić około 40 rodzin. Niejedna z tych pracownic mieszka jeszcze w suterenach, czy na poddaszach.

Fakt rozpoczęcia budowy nowych domów przyjęła z uznaniem na swym ostatnim posiedzeniu Miejska Rada Narodowa Gniezna, podkreślając, że także inne instytucje powinny pójść za tym przykładem i postarać się o wstawienie do swych budżetów inwestycyjnych sum na budownictwo mieszkań pracowniczych. (pr)

MIĘDZYCHÓD

Egzaminy maturalne odbyły się w Międzychodzie w dniach 4, 5, 10 i 11 bm. W Państw. Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego do egzaminów dopuszczono 23 kandydatów. Z liczby tej 19 wytrzymało próbę. W typie humanistycznym egzamin zdali: Zbigniew Drozdowski (prymus), Cecylia Błochówna, Janina Hajdamowiczówna, Wanda Heniczówna, Maria Józefowska, Wiktor Kinecki, Franciszek Nowaczyk, Lidia Starobratówna i Klemens Walkowiak. W typie matematyczno-przyrodniczym — Marian Dolny, Edmund Jankowiak, Sylwester Jenek, Henryk Kmiotek, Dymitr Kurek, Urszula Lewandowska, Tadeusz Lippert, Benon Matyaszczyk, Kazimierz Wasilewski i Jerzy Wiśniewski. (ki)

KRONIKA

17 MAJ

Wtorek Weroniki Sławomierza

Słońce wsch.: g. 3.54 zachodzi: g. 20.44
Księżyc wsch.: g. 1.43 zachodzi: g. 8.36

POZNAŃ

Teatry poznańskie w bież. tygodniu

Wielki: poniedziałek — teatr nieczynny; wtorek — **„Uprowadzenie z seraju"** — W. A. Mozarta; środa — **„Goplana"** — Żeleńskiego; czwartek — **„Madame Butterfly"** — Puccini'ego; piątek — teatr nieczynny; sobota — **„Pieśń o ziemi"**, **„Flis"** i **„Tańce Połowieckie"** (premiera); niedziela — **„Pieśń o ziemi"**, **„Flis"** i **„Tańce Połowieckie"**. Początek przedstawień o godz. 19.

Polski: poniedziałek i wtorek — przedstawienie **Czechosłowackiego Teatru Marionetek prof. Skupy** — o godz. 17 — dla dzieci i młodzieży o godz. 19.30 — dla dorosłych; środa, czwartek, piątek, sobota i niedziela o godz. 19.30 — **„Krzyk jarzębiny"** — W. Kubackiego.

Nowy: od poniedziałku do niedzieli włącznie — **„Pan Jowialski"** z nestorem scen polskich Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. Przedstawienia w dni powszednie o godz. 19.30, w niedziele o godz. 15 i 19.30.

Komedia Muzyczna: od poniedziałku do niedzieli włącznie — **„Porwanie Sabinek"** z mistrzem Józefem Węgrzynem. Przedstawienia w dni powszednie o godz. 20, w niedziele o godz. 16.30 i 20.

Aktora i Lalki: poniedziałek i wtorek o godz. 16 — **„Królewna Śnieżka"**, środa, czwartek i piątek o godz. 18 — **„Królewna Śnieżka"**; sobota o godz. 16 oraz niedziela o godz. 16 i 18 — **„Królewna Śnieżka"**.

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): od poniedziałku do niedzieli włącznie — **„Ich dwóch"** — Niewiarowicza. Przedstawienia w dni powszednie o godz. 19.30, w niedziele o godz. 17 i 19.30.

KINA

Apollo — **„Casablanka"** — o godz. 16, 18 i 20.; **Bałtyk** — **„Niecierpliwość serca"** o g. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** — **„Krwawa Vendetta"** o g. 15, 17, 19 i 20; **Rialto** — **„Klęska szpiega"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — **Aktualności nr 20** — o godz. 10, 11, 12 i 13; **„Dzień 14 lipca"** — o godz. 14, 16, 18 i 20.

„Głos" z Poznania

W Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu odbył się egzamin na mistrzów stolarskich. Dyplomy otrzymali: Cz. Jabłocki, T. Nurkowski, K. Pawłowski, K. Chałupka, Cz. Rybak, J. Banaszak, Z. Wojciechowski, M. Gruszczewski ze Swarzędza, Lisiak z Lubonia, Kroma z Nowego Tomyśla i Górny z Chodzieży.

*

Poznański cech kominiarski zainicjował współzawodnictwo na odcinku oświaty zawodowej oraz szkolenia zawodowego. Przeprowadzono pierwszy kurs instruktorski dla kandydatów z całej Polski.

*

Koło „Czwartaków" Zw. Powstańców Wlkp. dokonało wyboru zarządu. Prezesem został p. S. Szymczak. Omawiano sprawę utworzenia „Osady Powstańców Wlkp."

*

„Kat Żydów", Fryderyk F. Neumann, który winien był śmierci kilku tysięcy ludzi, zawisł na szubienicy.

*

W procesie o usiłowane przekupstwo zostali przez Sąd Okręgowy skazani: kupiec S. Kałamajski na 8 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata i N. S. Piechocki na 1 rok więzienia z zaliczeniem tymczasowego aresztu.

*

Staraniem Inspektoratu Kult.-Ośw. „Czytelnika" doc. dr B. Krygowski wygłosi odczyt pt. „Krajobraz Wielkopolski i jego dzieje".

NOWY TOMYŚL

Liceum nowotomyskie powiązało w jedną całość „Miesiąc Lasu", Czyn 1-majowy i Tydzień Oświaty. Z okazji Święta Pracy młodzież postanowiła wzmóc wysiłek nad polepszeniem wyników nauki oraz zobowiązała się zalesić 4 ha nieużytków. Przy zalesieniu pracowano tak pilnie, że poza wykonaną normą obsadzono dodatkowo 1 ha sadzonkami jesionu. Zarobek wyniósł 32 tys. zł. Całą sumę przeznaczono na zakup książek dla biblioteki szkolnej. Z okazji Tygodnia Oświaty urządzono wystawę tych właśnie książek. (kk)

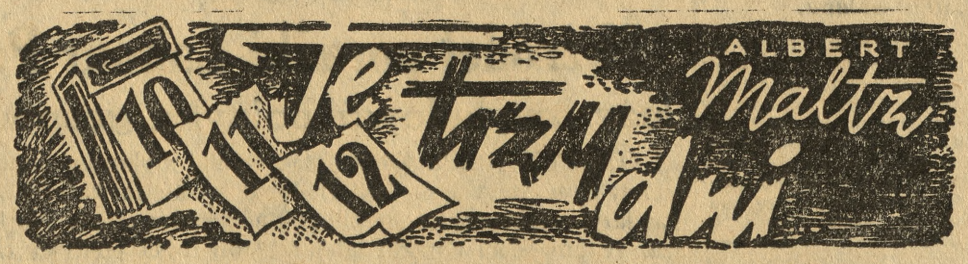

95

— Słowo daję... Która to teraz godzina?

— Za kwadrans ósma... Spieszy ci się? Masz interes w mieście, że się pytasz... musisz wyjść....

— Ba, żebym to mógł!...

Dinny śmiał się do rozpuku.

....„Betsy już wie, że mi się coś przytrafiło..." — rozmyślał ze smutkiem. Obserwował Dinny'ego, jak dużym nożem kroił chleb. Coś się w nim wzdrygnęło. Czy mógłby zatopić nóż w ludzkim ciele? Czy zdobyłby się na to?

Zapukano do drzwi. Dinny otworzył je.

— Dzień dobry, jak się masz, Tomaszu!

— Mam się, jak mi się podoba — odpowiedział. siląc się na dowcip, Felt. — Myślałem, że się wyśpię. Po coś mnie wołał?

Dinny zniżył głos do ledwosłyszalnego szeptu.

— Stary dzwonił. Chce, żebyś pojechał do miasta i przywiózł tu tego czarnego Ambrożego.

— Już zaraz?... — skarżył się Felt.

— Aha. Musisz zdążyć w obie strony, zanim Jeffry tu przyjdzie.

— Chciałbym coś zjeść... głodny jestem. — Twarz wykrzywiła mu się w obrzydliwym grymasie.

— Zanim przygotujesz wóz, przyrządzę coś dla ciebie... Spiesz się!... Wyprowadził go za drzwi. Z przesadną uprzejmością zwrócił się do Princey'a, mówiąc: — Wybacz, musiałem załatwić pewne prywatne... sprawy.

— Proszę się nie krępować moją obecnością. — Niemniej uprzejmie odpowiedział Princey.

— Czy szanowny rewolucjonista nie zechciałby pomóc mi nakryć stół?...

— Ależ z rozkoszą...

— Na czterech. Talerze są w szafce.

— Z jakiego miasta jesteście? Jeśli wolno zapytać? — pytał Princey, zastanawiając się nad tym, gdzie mógł Dinny podpatrzeć lepsze maniery.

— Ja? Z Brooklynu... z Red Hook...

— To gdzieś w portowej dzielnicy.... Prawda?

— Aha... a czemu pytasz?...

— Nic... nic... tak... chciałem wiedzieć... Pracowaliście w porcie?...

— Ho... ho... pięć lat... — Chwalił się Dinny, To chyba najgorsza robota... Nie każdy wytrzyma...

— I co, rzuciliście?...

— Aha... wpakowałem się w jedną historię...

— No i co?...

— Eh... nic wielkiego... Dostałem roczek paki... Z całkowitą obojętnością nakładał płatki bekonu na patelnię...

— I wróciliście potem do doków?...

— Skądże... Zaraz wróciłem... ale znów do paki...

— I za cóż to drugi raz tam trafiliście?

— Za dużo chcesz wiedzieć, bratku!.. Ale ci powiem.... Pierwszy raz to była za bójkę... i za „zadanie ran cielesnych" Mieliśmy taką spółkę... z jednym Włochem... obgrywaliśmy frajerów... I wyobraź sobie — pewnego razu forsy uzbierało się sporo, a ten makaroniarz całą pulę zagarnia i wieje... Aleśmy go oporządzili... na glanc!

Dinny aż się zachłysnął na to wspomnienie.

— A jak was nakryli?

Dinny spoważniał.

— Byliby nigdy nas nie nakryli... mieliśmy pecha, wdał się w to jakiś tajniak-Włoch, a wiadomo: ręka rękę myje...

Tym razem Princey roześmiał się. Dinny patrzył, nie rozumiejąc powodu wesołości, później sam zaczął się śmiać. Z zewnątrz dolatywał warkot motoru. To Felt sprawdzał motor przed wyruszeniem.

— No, a co było drugim razem?

— Zgwałcenie. — Dinny nachylił się nad patelnią.

— Chodź no tu kotku, chodź... Ona strasznie lubi jajka...

Nalał trochę żółtka, pozostałego po jajecznicy na spodek. Kotka łakomie wylizała go.

— Ale to była granda, bo żadnego zgwałcenia nie było. Kiedyś wieczorem taka sobie dziewuszka, nie duża jeszcze była, zaczepiła mnie w porcie, więc ją zaprosiłem do komórki, gdzie mieszkali dozorcy. Akurat nikogo z nich nie było... zresztą, to byli moi znajomi... No i następnego dnia jej matka oskarżyła mnie o zgwałcenie dziewczyny i jeszcze podaje tego dozorcę za świadka... A ten drań jak się okazało, zaglądał przez okienko. Anim myślał zgwałcić jej — nie było zresztą potrzeby... Miała dopiero 14 lat, a cwana była jak cholera... Ale nie wiedziałem, że ma dopiero 14 — wyglądała na 18. Taka cholera... no?...

Roześmieli się oboje naraz.

— Ale siedziałem tylko jedenaście miesięcy, Frankie — mój kuzyn — poręczył za mnie, więc mi zawiesili karę...

— Rozumiem... Teraz cię trzyma, co?

— Za dużo rozumiesz...

Princey wybuchnął nagle irytacją, słysząc, że motor samochodu jest wciąż jeszcze zapuszczony, co powodowało piekielny hałas.

— Co też ten dureń z tym motorem wyprawia! Spali panewki jak nic!...

— Co cię to obchodzi? — Twoja maszyna?

— Moja — nie moja, ale nie wolno się tak obchodzić z wozem.

Też wariat! — szczerze dziwił się Dinny — głowa go boli o cudzą maszynę!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWINY Sportowe
CZYTELNIK
TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO
Rok III Poznań, poniedziałek 16 maja 1949 r. Nr 20

Biegi Narodowe w Poznaniu

Na boisku Wojewódzkiego Ośrodka K. F. rozegrane zostały Biegi Narodowe, w których wzięli udział zwycięzcy biegów z ubiegłej niedzieli z Poznania i powiatu poznańskiego.

Podkreślenia godny jest fakt, że wszyscy zawodnicy i zawodniczki uzyskali bardzo dobre czasy. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Konkurencje kobiece:

(grupa od 15—17 lat) — 1. **Walkiewiczówna** (Warta) 1:32,6 min., 2. **Tychanówna** (Kolejarz) 1:34,8 min.;

(grupa od 18—19 lat) — 1. **Lenartowicz** (Gimn. Zamojskiej) 1:31,6 min., 2. **Lemańczyk** 1:35, min.;

(grupa ponad 20 lat) — 1. **Cieślikówna Genowefa** (Włókniarz Lechia) 1:26 min., 2. **Cieślikówna Teodozja** (Spójnia) 1:36 min.

Konkurencje męskie:

(grupa od 15—17 lat) — 1. **Małecki** (Warta) 2:50 min., 2. **Bajer** (Kolejarz) 2:53 min;

(grupa od 18—19 lat) — 1. **Pitz** (Miejskie Gimn. Handlowe) 2:51 min., 2. **Mikołajczyk** (Ogniwo) 2:52,2 min.

W kategorii ponad 20 lat na skutek wielkiej ilości zawodników rozegrano bieg w dwóch grupach. W pierwszej zwyciężył **Płotkowiak** (Kolejarz) w czasie 9:48,8 min., w drugiej **Kurek** (Kadra) w czasie 9:42 min.

Zatwierdzenie 11 rekordów lekkoatletycznych świata

Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny (IAAF) zatwierdził 11 nowych rekordów światowych, ustanowionych w sezonie 1948 r.

8 nowych rekordów padło w konkurencjach męskich oraz 3 w konkurencjach żeńskich, z których dwa ustanowiły lekkoatletki radzieckie.

Jako nowe rekordy światowe zatwierdzono następujące wyniki:

mężczyźni — 100 y: **Patton (USA) 9,3 sek. (ustanowiony 15. V. Fresno USA),**

100 m: **La Beach** (Panama) 10,2 sek. (rekord wyrównany 15. V. Fresno USA),

440 y: **Mc Kenley** (Jamajka) 46,0 sek. (15. V. Berkeley),

15 mil: **Hietanen** (Finlandia) 1:17:28,6 godz. (23. V. Gamlamerleby Finlandia),

1000 m: **Hansenne** (Francja) 2:21,4 min. (27. VIII. Gothenburg Szwecja),

25 000 m: **Hietanen** (Finlandia) 1:20:14 godz. (23. V. Gamlamerleby Finlandia),

120 y ppł.: **Dillard** (USA) 13,6 (17. IV. Kansas USA),

rzut kulą: **Fonville** (USA) 17,68 m (17. IV. Kansas USA),

Kobiety: oszczep — **Bauma** (Austria) 48,63 m (12. IX. Wiedeń),

kula — **Sewriukowa** (ZSRR) 14,59 m (4. VIII. Moskwa),

dysk — **Dumbadze** (ZSRR) 53,25 m (8. VIII. Moskwa).

Warta Pomorzanin (Toruń) 35:22

Poznańska Warta rozegrała towarzyskie spotkanie w piłce koszykowej, mając za przeciwnika beniaminka ligi ZZK Pomorzanin-Toruń. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy, którzy mając przez cały czas przewagę, przewyższali swego przeciwnika nie tylko kondycyjnie lecz również celnością strzałów. Odmłodzony zespół Warty zdobył punkty przez: Klewenhagen 10, Wybieralski 9, Golimowski 8, Kubicki 5, Karalus 2, i Szymura II — 1. Pomorzanin, który miał najsilniejsze punty w Koseckim i Stefanowiczu I uzyskał punkty przez: Kosecki 9, Stefanowicz I — 7, Stefanowicz II — 4, Goliński i Frankiewicz po jednym.

Gwardia (Warszawa) Gedania 8:8

Ostatni mecz z cyklu rogzyrwek finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie zakończył się wynikiem remisowym. W ramach tego spotkania Chychła pokonał zdecydowanie Kolczyńskiego a Kudlacik zremisował z Komudą.

Wyniki ligowe

Szombierki — Warta 1:1

Ruch — ŁKS 2:3

AKS — Lechia (Gd) 4:2

Cracovia — Legia 4:1

Ostrovia — Ognisko (Siedlce) 6:0

Kolejarz — Polonia 3:2

Rozegrany w dniu wczorajszym na boisku w Dębcu mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy drużynami Kolejarza (ZZK) i warszawskiej Polonii przyniósł z trudem wywalczone zwycięstwo jedenastce gospodarzy w stosunku 3:2.

Do przerwy kolejarze prowadzili już 3:0 i wydawało się, że odniosą łatwe zwycięstwo. Tymczasem goście, po zmianie stron, grając z wiatrem, rozkręcili się i poważnie zagrozili bramce kolejarzy, strzelając dwa gole, przy czym w ostatniej minucie omal nie wyrównali — jednak Jaźnicki z kilku metrów fatalnie spudłował.

W zespole gospodarzy na najlepszą notę zasłużyli Tomiak i Słoma, w drużynie gości zaś Borucz w bramce i Wołosz w obronie.

Bramki dla kolejarzy zdobyli: w 29 minucie Białas z zamieszania podbramkowego, w 30 minucie Słoma z rzutu karnego i w 31 minucie Białas z wolnego.

Dla gości: Giewatowski w 24 min. i Ochmański w 40 minucie.

Sędziował Kukucki z Gdańska. Widzów około 8 tysięcy.

Drużyny wystąpiły w nast. składach:

Polonia: Borucz, Wołosz, Pruski, Wiśniewski, Brzozowski, Szczawiński, Jaźnicki, Świcarz, Gierwatowski, Szularz i Ochmański.

Kolejarz: Tomiak, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas i Wojciechowski II. **Sus**

A klasa POZPN

Spójnia (San) Zjednoczeni (Kępno) 1:1

Typowana na zwycięzcę drużyna Sanu musiała dużo się napracować, aby w powyższym meczu uzyskać wynik remisowy i uratować jeden punkt. A było naprawdę ciężko, ale to tylko dlatego, że poznańczycy zagrali kompromitująco.

Wynik powyższy został ustalony do przerwy, kiedy to goście grali z silnym wiatrem. Kibice „Sanu" tłumaczyli słabą grę swego zespołu przeciwnym, porywistym wiatrem z którym musieli walczyć gospodarze. Tymczasem po zmianie stron nic się nie poprawiło, a nawet pogorszyło się. Były co prawda okresy kiedy poznańczycy przeważali, ale piątka ataku robiła wszystko, aby piłka przypadkiem nie wpadła do bramki przeciwnika.

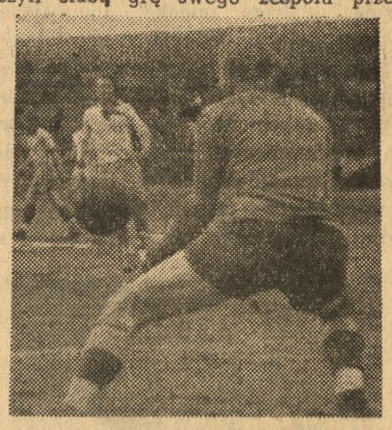

Bramkarz Zjednoczonych bronił w tym spotkaniu skutecznie i przytomnie

Na tle słabo grających gospodarzy, goście zasłużyli na dobrą notę. Bardziej precyzyjna gra ataku i ciąg na bramkę — oto walory drużyny kępińskiej.

Kto wie jakby wyglądał końcowy wynik, gdyby nie dobra postawa trio obronnego Sanu z Zawieją na czele. W sumie gra nieciekawa, na słabym poziomie. Bramki uzyskali: dla Sanu Płotka, dla Zjednoczonych Kaczmarek. Widzów około 2 tys. (tom)

ZZK Polonia (Leszno) Polonia (Chodzież) 8:2

Decydujący mecz o objęcie prowadzenia w grupie pierwszej klasy A, rozegrany w Lesznie, przyniósł po ładnej i szybkiej grze zdecydowane zwycięstwo gospodarzom. Drużyna leszczyńska grała bez słabych punktów, a najlepszym u nich okazał się lewy pomocnik Heinsch. U pokonanych najlepszym graczem był bramkarz, który uchronił swoją drużynę od jeszcze wyższej porażki. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Eliński 3, Heinsch 2, oraz Jankowski A, Jankowski E. i Nordman po jednej. Dla pokonanych Zientara i Światły. Sędziował bardzo obiektywnie p. Guszczyński z Kościana. (z. b.)

Concordia 'Piotrków' WZKS Włókniarz Kalisz 9:7

Towarzyski mecz bokserski rozegrany w Kaliszu przyniósł minimalne zwycięstwo drużynie gości. (r. b.)

Warta Ib Dąb 5:2

Rozegrane na boisku Warty spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy rezerwami „Zielonych" i Dębem, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Warciarzy w stosunku 5:2 (1:1). Rezerwy Warty przewyższały swego przeciwnika tak kondycyjnie jak i technicznie mając przez cały okres gry lekką przewagę. Drużyna Dębu zawiodła przede wszystkim w defensywie, której słaba gra była powodem porażki. Nie pomogły Dębowi nawet orzeczenia sędziego Michasia z Ostrowa, który krzywdził „Zielonych" na każdym kroku. Zupełnie niezrozumiałe było podyktowanie przez sędziego rzutu karnego na korzyść Dębu w drugiej połowie gry.

Bramki dla Zielonych u których najlepszym graczem był Kajdacz w ataku zdobyli: Kajdacz 2, Szperkowicz, Muszyński i Kaczmarek po jednej. Obie bramki dla pokonanych zdobył Kaliski, w tym jedną z karnego.

Gwardia (Kalisz) ZKS (Luba) 5:0

Rozegrany w Kaliszu mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy A pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bułatka — 3 oraz Helman i Kaźmierczak po jednej. (r.b.)

Stal (HCP) Szamotulski KS 4:0

Dawniejsza drużyna HCP — obecnie Stal zdołała w spotkaniu mistrzowskim odnieść przekonywujące zwycięstwo nad Szamotulskim KS w stosunku 4:0 (1:0). Prowadzenie dla zwycięskiego zespołu zdobył w 7 min. Stachowiak. Po zmianie stron Waczyński podwyższył na 2:0 a w dwóch następnych minutach drużyna Stal zdobyła dwie dalsze bramki przez Stachowiaka i Boraka. Zawody stały na słabym poziomie a jedynie w drugiej połowie od 20 min. gra się ożywiła. Zawody prowadził sprawnie sędzia Jankowiak.

Kolejarz (Gorzów) Kolejarz (Rawicz) 4:0

Rozegrany w Gorzowie mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy powyższymi drużynami rozstrzygnęli na swoją korzyść kolejarze gorzowscy.

Bramki zdobyli Miazek, Grzybowski Schollenberger i Maciejewski.

Sędziował bardzo dobrze p. Wasilewski z Poznania, Widzów 2,5 tys. (rb)

Polonia Główna Zjednoczeni (Poz) 2:2

ZZK I B Spójnia (Kalisz) 0:0

Ostrovia najstarszy klub Wielkopolski

obchodzi jubileusz 40-lecia

W pierwszych dniach czerwca bież. roku najstarszy klub naszego województwa — Ostrovia (Ostrów) obchodzi rzadki jubileusz 40-lecia swego istnienia.

Klub — Jubilat założony został w roku 1909. Pierwszy okres istnienia ograniczał się do jednokierunkowego rozwoju i jedynym przejawem jego żywotności była istniejąca drużyna piłki nożnej. Inne dziedziny sportu uprawiane były sporadycznie bez entuzjazmu i nie cieszyły się one zresztą zbytnią popularnością. Publiczność ostrowska interesowała się wyłącznie piłką nożną i niechętnie odnosiła się do wszelkiego rodzaju „nowatorstwa" w postaci lekkiej atletyki czy tenisu, tak chętnie uprawianych przez kluby szkolne (Venetia).

W okresie tym klub zrzeszał w swych szeregach wyłącznie członków narodowości polskiej, pozwalając młodzieży robotniczej na stworzenie organizacji narodowej o tendencjach niepodległościowych czego zewnętrznym wyrazem i demonstracją w stosunku do okupanta były biało-czerwone barwy klubowe. Pierwsi gracze Ostrovii i pionierzy sportu na prowincji to: W. Plewa, L. Kaźmierczak, Szmyt, W. Hadrych, J. Sztok, W. Damasiewicz, I. Kmieciak, W. Grzęda, St. Jędrzejak, J. Lisiak, Delinger, Marczewski, St. Ziembiewicz, Banasiak, Jan Wlazło, Jakubowski, W. Maroszek, F. Stawik, Rogalewski, Piechocki i wielu, wielu innych.

Jednym z zasadniczych mankamentów nowopowstałej organizacji sportowej była jednokierunkowość rozwoju przy kompletnym braku zainteresowania ze strony kierownictwa innymi gałęziami sportu, podczas gdy inne kluby (Warta—Poznań) z powodzeniem uprawiały takie dyscypliny sportowe jak lekkoatletykę (E. Szyc, Adamski, Szwarc, Nogaj) oraz boks (Głon, Iwański, Arski) i tenis. Niemniej jednak, położenie głównego nacisku na rozwój piłki nożnej przyczyniło się do tego, że piłka nożna stoi dzisiaj w Ostrowie na wysokim poziomie. Ostrovia zawsze była jedną z najlepszych drużyn prowincjonalnych i ustępowała tylko „ekstra-klasie" poznańskiej. Dowodem przewagi Ostrovii nad pozostałymi klubami prowincjonalnymi i jej wysokiego poziomu jest fakt, że ostrowianie uczestniczą dzisiaj w rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi jako reprezentant okręgu wielkopolskiego.

Lata 1929—39 są okresem wzmożonej pracy klubu i jego rozbudowy. Powstają nowe sekcje: pływacka, bokserska, lekkoatletyczna, piłki ręcznej, tenisa oraz hokeja na trawie i na lodzie. Szczęśliwą rękę ma w tym okresie prezes p. mec. Henryk Winkowski, który przez szereg lat aż do roku 1939 prowadzi klub do wielkiego i bogatego w sukcesy rozwoju. Na polu organizacyjnym i pełnej poświęcenia pracy chwalebnymi głoskami zapisali się: mec. Pieczyński Józef, Banasiewicz, J. Pietrzak, Czesław Wiesner, A. Marczewski, M. Gilarski, L. Lechowicz, A. Świtalski, Derczyński, Szymański, Tanaś, P, Hęciak, mgr A. Leja, prok. T. Rynowiecki i prok. A. Wodny. Praca wymienionych działaczy daje już wkrótce pożądane owoce. Klub staje się potęgą na prowincji, nabiera znaczenia i przoduje we wszystkich dziedzinach sportu w południowej Wielkopolsce.

Bezpośrednio po działaniach wojennych klub zostaje reaktywowany i praca wre nadal w niesłabnącym tempie. Wielki napływ szerokich zastępów młodzieży pozwala na utworzenie kilku jednocześnie drużyn piłkarskich. Sekcja piłki nożnej zdobywa mistrzostwo okręgu POZPN-u i po zaciętych walkach międzyokręgowych zdobywa prawo do rozgrywek o mistrzostwo II ligi państwowej. Równolegle z sekcją piłkarską rozwija się drużyna bokserska. Emocjonujące walki ściągają tysiące zwolenników tej męskiej dziedziny sportowej i poziom bokserów ostrowskich wzbudza dzisiaj respekt nawet w samym Poznaniu. Na odbytych niedawno bokserskich mistrzostwach okręgu zaszczytne tytuły mistrzów zdobywają dwaj zawodnicy Ostrovii — Woźniak w wadze muszej i Kołeczko w wadze półciężkiej. O kwalifikacjach bokserów ostrowskich świadczy najlepiej ich postawa na ostatnich mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Woźniak, który niesłusznie został uznany za pokonanego w walce z wicemistrzem Polski Mikołajczewskim (Gdańsk) zdobył uznanie w oczach fachowców bokserskich i jednogłośnie uznany jako najbardziej stylowy bokser polski w wadze muszej Kołeczko po ciężkich walkach przebrnął do finału i zdobył po walce z Szymurą wicemistrzostwo Polski.

Kierownictwo klubu w celu zapewnienia swoim zawodnikom odpowiednich warunków rozwoju i należytej opieki, przystąpiło na wiosnę br. do fuzji z Zw. Zaw. Kolejarzy. Połączenie to umożliwiło Ostrovii nabycie własnego boiska i urządzeń sportowych, co przy wybitnej pomocy finansowej i nieprzeciętnym materiale ludzkim wróży Jubilatowi dalsze, bogate w sukcesy karty historii sportu polskiego.

Hostivar (Praga) zwycięzcą czwórmeczu hokeja na trawie

W Gnieźnie rozegrano czwórmecz hokeja na trawie z udziałem drużyny Czechosłowacji Hostivar.

Drużyna zagraniczna bez porażki zdobyła mistrzostwo.

Stella (Gniezno) — Czarni (Pozn.) 2:0 (1:0)

Hostivar — Kolejarz (Gn.) 3:0 (2:0)

Stella (G) — Kolejarz (G) 4:0 (2:0)

Hostivar — Czarni (P) 3:0 (3:0)

Kolejarz (G) — Czarni (P) 1:0

Hostivar — Stella (G) 2:0 (1:0)

(pr)

Adamczyk bije rekord Okręgu w skoku w dal

na Mistrzostwach Lekkoatletycznych Okr. Poznańskiego

Ubiegła niedziela stała pod znakiem okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych w całej Polsce. Do mistrzostw w okręgu poznańskim stanęły trzy kluby: Warta, AZS i Kolejarz. Tegoroczne mistrzostwa zostały tak pomyślane, że udział w nich mogli wziąć nie tylko najlepsi z danych klubów, ale również zawodnicy mniej znani. Klub bowiem miał prawo wystawić do każdej konkurencji tylu zawodników, na ile go było stać, nie mniej jednak jak czterech (punktowano tylko czterech pierwszych). I tak Warta wystawiła 34 zawodników, AZS — 31 (z tym, że Rutkowski i Stawczyk startowali w Warszawie, gdzie znajdują się na kursie unifikacyjnym, nie mniej jednak wyniki przez nich tam uzyskane zostaną zaliczone poznańskiemu AZS-owi) i Kolejarz — 19 zawodników. Mistrzostwa odbywały się w ramach dziesięcioboju, a punktowano według tabeli fińskiej.

Dobrą formą wykazał się Adamczyk, który pobił rekord okręgu w skoku w dal 7,27 m. Poprzedni rekord należał do K. Hoffmanna 7,22 m i ustanowiony został w 1938 roku. Nie wiadomo jednak, czy komisja sędziowska uzna rekord Adamczyka, ze względu na silny wiatr, który dął zawodnikom w plecy, tak przy skoku w dal, jak i w biegu na 100 m. Największą sensacją był skok Adamczyka poza konkursem — 7,48 m..., niestety spalony.

W ramach mistrzostw odbył się również trójbój kobiet, w którym startowały zawodniczki z klubów: Warta w ilości 12, Kolejarz — 8 i AZS — 5.

Ze względu na długi program imprezy podajemy wyniki uzyskane do chwili oddania numeru do druku:

Bieg 100 m: 1. Ohnsorge (W) 11 sek., 2. i 3. Adamski (AZS) i Sporny (W) 11,2 sek, 4. i 5. Wolniewicz (AZS) i Wiza (ZZK) 11,5 sek, 6., 7. i 8. Adamczewski (W), Jeram i Skwierzyński (ZZK) 11.7 sek., 9. i 10. Dutkiewicz (W) i Dziewolski (AZS) 11,8 sek.

Rzut kulą: 1. Adamczyk (ZZK) 13,71 m, 2. Hoffmann (AZS) 12,46 m, 3. Schmidt (AZS), 4. Leitgeber (W) 11,81 m, 5. Krawczyk (W) 11,76 m.

Trójbój pań

Bieg 100 m: 1. Adamska (AZS) 13 s., 2. Lesznerówna (AZS) 13,1 sek., 3. Pytlakówna (W) 13,6 sek., 4. Andrzejakówna (W) 13,8 sek. (t)

Drużyna Spójni Kalisz

Kuczyński, Zieliński, Zakrzewski, J. Słomian, Z. Wicha, Nowak, W. Słomian, Grajek, Wójcik, Binkowski Wybieralski

Na „dobrze z plusem"

zasłużyli pływacy poznańscy w okresie zimowym

Kiedy jesienią, u progu pływackiego sezonu zimowego, uznaliśmy zgodnie okres letni jako zmarnowany, wyraziliśmy wówczas nadzieję na łamach „Nowin Sportowych", że wierząc w talenty i pracowitość poznańskich pływaków — będziemy wiosną pisać w lepszym nastroju i weselszym tonie o poziomie pływactwa poznańskiego. Okazaliśmy się szczęśliwymi prorokami i dzisiaj z nieukrywaną radością stwierdzamy, że pływacy poznańscy nie przespali zimy.

Dzięki pracowitości i dobrze pojętym metodom treningu, zrobili zawodnicy poznańscy poważny krok naprzód w hierarchii polskiego pływactwa. Osiągnęli poziom i klasę, z którą musi się liczyć nawet Śląsk — bezkonkurencyjny dotychczas okręg. Nie chcę być gołosłowny i przytoczę tutaj kilka dowodów. Drużynowy mistrz Polski — Polonia Bytom startując ze swoimi „gwiazdami" Gremlowskim i Zimnym musiał uznać na czwórmeczu w Poznaniu nie tylko wyższość zespołu Warty, lecz także Spójni (dawn. San). Młodzicy i juniorzy ZS Spójni zdobyli mistrzostwo Polski w Łodzi, wykazując że w Poznaniu dojrzewają szerokie kadry narybku — przyszłych rekordzistów. Największy sukces odniosła jednak Spójnia, zdobywając mistrzostwo Polski w konkurencji żeńskiej we Wrocławiu. Przed poznaniankami musiały uchylić czoła nawet rekordzistki b. mistrzynie Polski — zespół gliwickiego Piasta. Na każdych zawodach padały rekordy okręgowe jak z rogu obfitości, a ukoronowaniem sezonu stały się 3 nowe rekordy Polski, ustanowione przez zawodników poznańskich.

Przechodząc do analizy poszczególnych konkurencyj, dajemy pierwszeństwo paniom, gdyż na tym odcinku postęp jest najbardziej widoczny.

W stylu dowolnym rywalizacja Miklasówny (Warta) z Żurkówną i Malicką (Spójnia) dała oczekiwane rezultaty. Początkowe sukcesy warciarki zdopingowały pozostałe rywalki do intensywnej pracy. Wynik tych zmagań? „Ostatni Mohikanin" — przedwojenny rekord E. Stawskiej na 100 m został wymazany z listy. Rekordowy wynik Żurkówny — 1.23 8 min. miał bardzo krótki żywot, gdyż ambitna Malicka pozazdrościła koleżance sukcesu i na mistrzostwach Polski we Wrocławiu obniżyła jeszcze jego granicę — osiągając 1.23.6. Podobną historię przeżył rekord Żurkówny na 400 m, kiedy Malicka poprawiła go na 6.54,6, by we Wrocławiu wreszcie ustalić na 6.53,7 min. Do rekordowej trójki coraz bliżej dochodzi, a raczej „dopływa" 14-letnia Przyborowicz (Spójnia), która startuje dopiero od roku i poczyniła w tym czasie b. duże postępy.

W stylu klasycznym mamy silną i wyrównaną stawkę. Najszybszą jest tutaj Miklasówna, która uzyskała najlepsze wyniki: 100 m — 1.36,6 i 200 m — 3.27,7. Po piętach depczą jej Bresińska i Malicka i trudno osądzić, która z nich jest szybszą. Obie zawodniczki zwyciężały na przemian, a różnice na mecie wyrażały się 1/10 sekundy, czy nawet tylko uderzeniem dłoni. Do godnego towarzystwa należy także Cichońska, która wydaje się być groźną na 200 m. Najlepsze warunki fizyczne i najpłynniejszy styl posiada jednak Bresińska i ją należy uważać jako następczynię Janasówny. Czy 16-letnia warciarka spełni pokładane nadzieje — zależeć będzie od jej pracy i ambicji.

Po wycofaniu się Szelągowiczówny nie mieliśmy w stylu grzbietowym „rasowej" pływaczki. Kurkówna przez 2 lata pływała w granicach 1.40 i nie mogła przekroczyć zaczarowanej „czterdziestki". Uczyniła to dopiero Żurkówna, która przerzuciła się niespodziewanie, tak dla treningu na styl grzbietowy.... i od razu zbliżyła się niebezpiecznie do najlepszych rezultatów Szelągowiczówny. Zdobycie przez Żurkównę mistrzostwa Polski bez specjalnego treningu, wynikiem 1.33,7 min., pozwala przypuszczać, że zawodniczka Spójni ma wszelkie dane, aby po należytym przygotowaniu zaatakować rekord okręgu — 1.31 min. Kurkówna przełamała w końcu złą passę i osiągnęła kilkakrotnie swoje rekordy życiowe z końcowym rezultatem — 1.36,6 minut.

Największą jednak nadzieją napawa nas Przyborowiczówna, która już w minionym sezonie „wydusiła" 1.40,8 minut.

Klubowe zespoły sztafetowe wprowadziły również poważne zmiany na liście rekordów okręgowych. Oprócz wyników Warty na 4×100 m klas., Spójni na 4×100 m dow. — najcenniejszym jest rekord Polski na dystansie 5×50 m styl. dow. w czasie 3.18,4 min. przez sztafetę ZS Spójni w składzie: Żurkówna, Tomczak, Przyborowicz, Mikołajczak i Malicka. Wartość tego wyniku podnosi fakt, że wszystkie „rekordzistki", to jeszcze uczennice szkolne i przed nimi stoją jeszcze wielkie możliwości.

Wśród panów zanotowaliśmy również wybitną poprawę.

W sprincie stylu dowolnego nie dysponujemy wprawdzie „orłami", posiadamy jednak dobrą, przeciętną stawkę. Taedling i Nogaj pływają regularnie 100 m w granicach 1.07—1.08 min, a Małecki i Jachnik nieco gorzej. Specjalnie ten ostatni podciągnął się wyraźnie w ostatnim sezonie i zrobił największe postępy. Ze względu na jego młody wiek i poprawny styl, możemy oczekiwać dalszej poprawy.

W biegach na 200, 400 i 1500 m króluje niepodzielnie Taedling, który na wszystkich wymienionych dystansach ustanowił rekordy okręgowe. Charakterystycznym jest fakt, że im dystans jest dłuższy, tym Teadling staje się groźniejszym dla czołówki krajowej, czego dowodem jest zdobycie przez warciarza wicemistrzostwa Polski na 1500 m. W przyzwoitej odległości za mistrzem postępuje Kruczkowski z Małeckim oraz młodzież: Jachnik, Lutomski, Wojciechowski, Czerniejewicz, Szubarga i wielu innych.

W stylu klasycznym posiadamy Cichońskiego — zawodnika, którego zazdrości nam cały polski świat pływacki. Znamy go wszyscy i nie potrzebujemy tutaj wymieniać, nie wiadomo po raz który zresztą, jego zalet. Dodamy tylko, że warciarz pływał w zimie niesłychanie równo i wreszcie **pobił rekord Polski na 100 m stylem „motylkowym" wynikiem 1.16,2!** Aby rozwiać podejrzenia o przypadkowości tego rezultatu stwierdzamy, że Cichoński raz wyrównał własny rekord, a kilkakrotnie uzyskał czas gorszy zaledwie o dziesiąte sekundy. W jego „wielkim cieniu" poprawił się również Zalisz, osiągający nierzadko wynik poniżej 1.20 min. Na 200 m. Cichoński ustanowił nowy rekord okręgu, przekraczając czasem 2.59,5 — sakramentalną granicę 3 minut.

W okręgu naszym panuje uparcie posucha na grzbietowców. „Stary ale jary" Owczarczak bije wszystkich konkurentów jak chce. A właściwie bił, gdyż pod koniec sezonu nie widzieliśmy go na basenie i należy obawiać się, że ten sympatyczny zawodnik przeszedł na zasłużony wypoczynek. Reszta stawki z Boruszakiem, Fijakiem i Chmielewskim nie przedstawia jeszcze wymaganej klasy, a jedyną ich zaletą — to młodość.

W sztafetach cenny sukces odniosła Warta ustanawiając na dystansie 10×50 m styl. dow. nowy rekord Polski czasem 5 minut i 19 sekund.

W piłce wodnej zauważyliśmy pocieszający objaw. Juniorzy Spójni: Szubarga, Wojciechowski, Myszkowski, Olszewski, Czerniejewicz (HCP) i Jachnik (Warta) prezentują już dzisiaj poziom, z którym muszą liczyć się starsi, rutynowani gracze. Drużyna AZS-u montuje na sezon letni silny zespół złożony z ligowych graczy: Kawwy, Nogaja, Garczewskiego, Kolasińskiego i podobno Potockiego. Zespół ten ma wszelkie szanse wejścia do ligi waterpolowej, nie mniej jednak walka o mistrzostwo okręgu z młodą drużyną Spójni budzi już dzisiaj zrozumiałe zainteresowanie.

Reasumując ogólnie osiągnięcia pływaków poznańskich w okresie zimowym nie możemy powstrzymać się od słów uznania. Zawodnicy dowiedli, że z pełną korzyścią dla siebie wykorzystali kryty basen, że weszli na słuszną drogę pracy i rozwoju. Rzetelnym wysiłkiem i ambicją zdobyli popularność i uznanie publiczności, która coraz liczniej, coraz chętniej gromadzi się nad basenem pływackim.

Teraz przychodzi najważniejsze zadanie: Nie spoczywać na laurach, teraz nie tylko trzeba utrzymać stan posiadania, lecz pracować, jeszcze raz pracować! Wyrosną szerokie kadry zawodnicze, a wtenczas umasowienie i upowszechnienie pływactwa przestanie być problemem — rozwinie się ono bowiem samoczynnie.

Henryk Jaworowski

PZPN (Francja) 4:3 Gdańsk

Rozegrany na stadionie we Wrzeszczu mecz piłkarski, między reprezentacją PZPN z Francji a drużyną gdańską zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny Polaków z Francji w stosunku 4:3 (3:3). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Long— 2, Jezuita i Słomiany po 1. Dla Gdańska — Sobocliński, Gronowski i Duraj.

Gra obu drużyn stała na dobrym poziomie. Drużyna przewyższała gości miejscowych szybkością i zgraniem we wszystkich liniach.

U gospodarzy najlepiej wypadł atak z Gronowskim na czele oraz bramkarz Dąbrowski.

Włochy — Francja 13:3

W Palermo odbyło się spotkanie pięściarskie między reprezentacjami Włoch i Francji, w którym zwyciężyła drużyna włoska w stosunku 13:3.

Polska — CSR 8:8

w szermierce

W Tyrszowym Domu w Pradze rozpoczęło się w sobotę międzypaństwowe spotkanie Polska — CSR w szermierce. W pierwszym dniu rozgrywki w szpadzie zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Drużyny wystąpiły w składach: Polska — Zaczyk, Fokt, Nawrocki, Sobik. CSR — Rybka, Czarnohorsky, Jungman, Kakosz.

Z drużyny polskiej **Zaczyk** wygrał trzy spotkania (z Jungmanem 3:1, z Rybką 3:2, z Kakoszem 3:2), **Sobik** odniósł trzy zwycięstwa (z Czarnohorskym 3:2, z Kakoszem 3:2, z Rybką 3:2), **Nawrocki** jedno zwycięstwo (z Czarnohorskym 3:0), **Fokt** — jedno zwycięstwo (z Jungmanem 3:2).

Francja — Dania 3:0 w tenisie

Francja zapewniła sobie zwycięstwo w meczu drugiej rundy o puchar Davisa, wygrywając grę podwójną z Danią. Obecnie więc Francja prowadzi 3:0 i w trzeciej rundzie spotka się ze zwycięzcą meczu Czechosłowacja — Anglia. W rozegranej w sobotę grze podwójnej Francuzi Bernard i Bolelli pokonali parę duńską Nielsen — Bjerre 6:3, 6:4, 6:4.

Kolarze polscy zdali egzamin

na wyścigu Praga — Warszawa

Zakończył się II międzynarodowy wyścig kolarski, organizowany przez redakcję „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Wyścig, rozegrany na trasie Praga—Warszawa, wzbudził jeszcze większe zainteresowanie, niż w roku ubiegłym. Świadczy o tym zarówno liczba startujących, która wzrosła do 101 zawodników, reprezentujących 8 państw, jak i zainteresowanie wyścigiem na trasie, wzdłuż której gromadziły się codziennie setki tysięcy ludzi.

Kolarze Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i robotniczych organizacyj Francji i Finlandii walczyli przez 8 dni na szosach Czechosłowacji i Polski w duchu czysto sportowym. Ta szlachetna rywalizacja doprowadziła do zbliżenia się kolarzy, uczestniczących w wyścigu po raz pierwszy i zacieśnienia więzów przyjaźni między pozostałymi. W czasie swego pobytu w Czechosłowacji i Polsce kolarze spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem. Równie gorąco i entuzjastycznie byli witani wszyscy zawodnicy bez względu na narodowość.

Wyścig miał wielkie znaczenie sportowe, szczególnie dla kolarzy polskich. Polacy bowiem spotkali się po raz pierwszy po wojnie z doskonałymi kolarzami francuskimi FSGT. Próba ta wypadła dla nas pomyślnie. Zajęcie drugiego miejsca przez zespół Polski I wśród 18 uczestniczących w wyścigu drużyn, było dużym sukcesem, tym większym, że Polaków wyprzedziła zaledwie jedna z trzech drużyn Francji, gdzie kolarstwo jest sportem narodowym. Francuzi udowodnili swą wysoką klasę, zajmując w indywidualnej klasyfikacji końcowej kolejno 2—5 miejsca włącznie. W czasie wyścigu wykazali się nieprzeciętnymi walorami, jadąc doskonale taktycznie i z dużym zrozumieniem dla jazdy zespołowej.

Długa — 1260-kilometrowa trasa wyścigu była trudna. Dowodzi tego fakt, że ze 101 zawodników, startujących z Pragi, po drodze do Warszawy wycofało się 30. Polacy byli do wyścigu dobrze przygotowani, bowiem nie tylko wszyscy ukończyli wyścig (z wyjątkiem Wandora, który wystartował z Pragi z niewyleczoną kontuzją), lecz stale poprawiając swą formę potrafili zmniejszyć różnicę czasu, dzielącą ich po pierwszym etapie od zwycięzcy z 24 do 3 min. Indywidualnie najlepszy był Wójcik, który zajął w klasyfikacji końcowej 6 miejsce, przed Pietraszewskim.

Czołowi kolarze Polski. Pietraszewski, zwycięzca ostatniego etapu P—W gratuluje Wójcikowi jako najlepszemu kolarzowi Polski w konkurencji indywidualnej

Wielce pocieszającym jest fakt, że młodzi kolarze polscy, którzy uczestniczyli w wyścigu nie tylko nie ustępują starszym kolegom, ale wielu z nich zdystansowali. Wyróżnić tu należy przede wszystkim Sałygę i Leśkiewicza — najmłodszych zawodników drużyn polskich — którzy w klasyfikacji końcowej zajęli kolejno 9 i 15 miejsce, jako następni Polacy po Wójciku i Pietraszewskim.

Współtwórca triumfu

Motocykle z hukiem mkną po torze. Publiczność w napięciu śledzi przebieg gonitwy. Ostatnie okrążenie i faworyt zwycięża. Jemu wręczają nagrody, on zbiera oklaski. Zapomniano jednak o kimś, który był współtwórcą zwycięstwa, o tym człowieku, który stworzył warunki i możliwości triumfu.

Tymi ludźmi są mechanicy, którzy w żmudnej i precyzyjnej pracy przygotowują „stalowe rumaki" do zwycięskiego galopu. Jednym z najzdolniejszych naszych mechaników — to bezsprzecznie Michał Nagengast. Zainteresowani sukcesami jego „stajni" udajemy się do pracowni, gdzie spotykamy go trochę usmarowanego z tradycyjnym berecikiem na głowie, manipulującego przy „Nortonie".

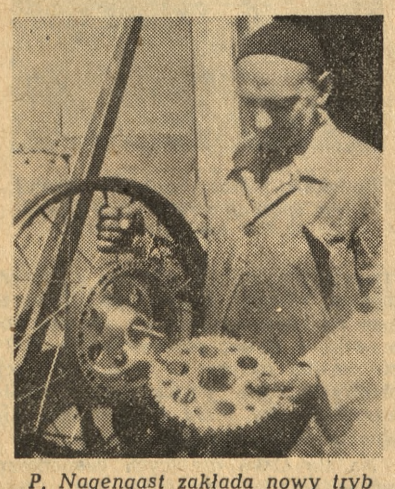

P. Nagengast zakłada nowy tryb do „Nortona"

— Widzi pan — zaczyna rozmowę — ta tarcza z podziałką na stopnie, to cała tajemnica — ustawia się nią zapłon i zawory. Ta menzurka z płynem natomiast to jedyny przyrząd do wymierzenia komory sprężania. A tym oto manometrem sprawdzam, czy pierścienie są szczelne.

Pracownia pana Michała to prawdziwe laboratorium, w którym znajdują się narzędzia tak delikatne jak u zegarmistrza oraz liczne tabele i wykresy. W tym to laboratorium przekonałem się jak starannie musi być przygotowany motocykl do wyścigu. Godzinami trwało badanie wszystkich części.

Ongiś pan Nagengast należał do czołowych zawodników naszego kraju. Rekord Polski ustalony w roku 1930 a wynoszący 156 km na godzinę jest do dzisiejszego dnia nienaruszony. Liczne zwycięstwa w kraju i za granicą spopularyzowały nazwisko Nagengasta tak, że znają go wszyscy, którzy „przenikneli wonią benzyny".

Po wojnie pan Nagengast wyruszył z czołówką pionierów na zachód do Gorzowa, gdzie zorganizował tamtejszy Urząd Samochodowy, prowadząc liczne kursy dla przyszłych kierowców. Lecz „wilka" wyścigowego ciągnęło na tor. Wrócił do Poznania, został mechanikiem znanego kierowcy Jerzego Mielocha. Swe wiadomości i doświadczenie chce jednak przelać na młodsze pokolenie. Wykładał na kursach organizowanych przez POZM w Lesznie, Ostrowie, lecz to nie dawało mu pełnego zadowolenia. Jego marzeniem to praca w szeregach młodych motorzystów z „S. P." i innych ośrodków terenowych. Bogate doświadczenie i wiedza p. Nagengasta przysłuży się zapewne odbudowie naszej motoryzacji i podniesie ją na wymagane wyżyny. (kic)

†

Dnia 13 maja 1949 zmarł po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i najlepszy tatuś, śp.

Tadeusz Płotkowiak

architekt i budowniczy

przeżywszy lat 60.

We wtorek, dnia 17 maja, nastąpi sprowadzenie zwłok do kościoła św. Rocha, gdzie odprawiona zostanie msza św. z wigiliami o godz. 9.00 po czym złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym.

W nieutulonym smutku pogrążeni

żona z córką i rodzina

Poznań, Łacina 6. 6705

†

W dniu 13 maja 1949 zmarł śp.

Tadeusz Płotkowiak

architekt

przeżywszy lat 60.

W Zmarłym tracimy długoletniego, cenionego pracownika, wybitnego fachowca i organizatora.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 maja, o godz. 9.30 z kościoła św. Rocha na cmentarzu parafialnym.

Pracownicy, Rada Zakładowa i Dyrekcja Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Zjednoczenie Poznańskie 6704

S. † p.

Tadeusz Płotkowiak

architekt i budowniczy

zmarł dnia 13 maja 1949, przeżywszy lat 60.

W Zmarłym tracimy długoletniego, gorliwego członka naszej korporacji i cenionego kolegę.

Msza św. z wigiliami odprawiona zostanie we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 9.00, po czym złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym.

Prosimy o liczny udział członków w pogrzebie.

„STRZECHA"
Korporacja Budowniczych Poznańskich 6703

Przetarg

Wydział Powiatowy we Wschowie ogłasza przetarg na wykonanie 2 projektów mostów żel.-bet., rozpiętość w świetle około 12 m każdy z kosztorysem i analizą cen w/g przepisów M. K.

Szczegółowe dane otrzymać można w Powiatowym Zarządzie Drogowym we Wschowie.

Termin zgłoszenia ofert do dnia 25 maja 1949 r.

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego

5a-101

Wydzierżawienie alei owocowych we Wrześni

W czwartek, dnia 19 maja 1949 r. o godz. 10 w salce Powiatowej Komendy „Służba Polsce" we Wrześni przy ul. Kościuszki nr 3 (ulica do koszar) drogą **publicznego przetargu ustnego** zostanie wydzierżawiony zbiór owoców z przydrożnych drzew na drogach powiatu wrzesińskiego, administrowanych przez Powiatowy Zarząd Drogowy we Wrześni.

Bliższych szczegółów w sprawie wydzierżawienia alei owocowych udziela Powiatowy Zarząd Drogowy we Wrześni, ul. Kościuszki nr 2.

5a-100

Powiatowy Zarząd Drogowy w Gorzowie Wielkp.

ogłasza

PRZETARG

na wydzierżawienie alei owocowych przy drogach państwowych Gorzów — Myślibórz i Gorzów — Skwierzyna, który odbędzie się dnia 28 maja 1949 r. o godz. 12 w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego przy ul. Wawrzyniaka 5, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje i podkładki.

Kierownik
Powiatowego Zarządu Drogowego

5a-104

Wydzierżawienie alei owocowych

Wydzierżawienie alei owocowych (czereśni i wiśni) na drogach administrowanych przez Powiatowy Zarząd Drogowy w Gnieźnie odbędzie się **w sobotę, 28 maja 1949 r. o godz. 10** w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego (Starostwo, ul. Lecha 6, pokój 41). Bliższe warunki wydzierżawienia podane zostaną na przetargu. 5a-138

Przetarg

Wydział Powiatowy w Gorzowie Wielkop. ogłasza przetarg nieograniczony na **wydzierżawienie alei owocowych** przy drogach powiatowych:

1. Różanki — Janczewo: jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie;
2. Gorzów — Janczewo: czereśnie;
3. Gorzów — Czechów — Santok: jabłonie, czereśnie;
4. Witnica — Kłopotowo: jabłonie;
5. Mościczki — Kamień Wielki — Kamień Mały: jabłonie, czereśnie;
6. Witnica — Lubno — Marwice: jabłonie;
7. Baczyna — Barnówko: jabłonie;
8. Małyszyn — Santocko: czereśnie.

Oferty w zalakowanej kopercie z dołączonym kwitem na wpłacone wadium z napisem: „Oferta na wydzierżawienie alei owocowych" należy składać w Wydziale Powiatowym, ul. Wandy Wasilewskiej nr 106, do dnia 20 maja br. Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy wpłacać na konto Państwowego Banku Rolnego w Gorzowie Wlkp. nr 91 — Wydział Powiatowy (otwarcie ofert nastąpi dnia 28 maja br.).

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez podania powodu, bez względu na wynik przetargu.

Starosta powiatowy
(—) J. Nowicki
Przewodniczący Wydziału Powiatowego

5a-95

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1010